

Świerkowski, Ksawery

"Stanislaus Polonus, polski drukarz i wydawca wczesnej doby w Hiszpanii", Alojzy Ruppel, Kraków 1970 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 20/1, 127-130

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Przykładowo wymienię tylko dwóch wybitnych pedagogów Szkoły Rycerskiej — Michała Hubego i Krystiana Gottlieba Steinera³. Korespondencja króla zawiera wiele dowodów ożywionych stosunków z różnymi obywatelami tego miasta, by wspomnieć choćby działacza politycznego i kulturalnego Samuela L. Gereta. W tomie, którego współautorzy — a zwłaszcza M. Dunajówna i S. Salmonowicz — od dawna wykazują owocne zainteresowanie problematyką udziału torunian w rozwoju polskiego Oświecenia, szczególnie uderza pobieżne potraktowanie zagadnienia. Jeśli bowiem dla okresu poprzedniego tak starannie zgromadzone zostały rozmaite dane o życiu umysłowym Torunia oraz aktywności jego wybitnych przedstawicieli również poza miastem i Gimnazjum Akademickim, czemuż nie udało się przedstawić osobnego ujęcia tych spraw w drugiej połowie XVIII wieku? Czy np. zabiegi nad organizacją szkolnictwa doby Komisji Edukacji Narodowej nie znalazły już żadnego oddźwięku, choćby pośredniego, a nawet negatywnego, wśród intelektualistów czy pedagogów toruńskich?

Pożądaną wydaje się zatem, aby zapowiadane dalsze tomy wydawnictwa jubileuszowego zawierały również przynajmniej dwie — trzy rozprawy, poświęcone toruńskiemu środowisku intelektualnemu i szkolnemu XVIII i początków XIX wieku. Powinny w nich zostać zarejestrowane i omówione przynajmniej najważniejsze przejawy ścisłych powiązań mieszczańskiej kultury Pomorza i Prus z Oświeceniem polskim, wraz z zarysowaniem nieco odmiennego, a jednak nie całkiem odrębnego, czy tym bardziej obcego charakteru tej kultury. Dopiero takie podsumowanie da lepszy pogląd na sprawy poprzedzających stuleci, tak drobiazgowo zarysowane w tomie. Osłabi ono też — a może i całkiem zniweczy — wrażenie pewnej zaściankowości i marginalności środowiska gimnazjum toruńskiego zarówno w odniesieniu do reszty ziem Rzeczypospolitej, jak i całej kultury europejskiej, które to wrażenie stwarzają nazbyt wąskie ujęcia i przyczynki. Oby ten zapowiadany i postulowany następny wolumen *Księgi pamiątkowej* opatrzony został indeksem, który objąłby, oprócz własnej zawartości, także i bogatą treść recenzowanej pozycji!

Ryszard W. Wołoszyński

Alojzy Ruppel: *Stanislaus Polonus, polski drukarz i wydawca wczesnej doby w Hiszpanii*. Wydanie polskie rozszerzone opracował Tadeusz Zapiór. Kraków 1970 Państwowe Wydawnictwo Naukowe ss. 278, 13 wkładek + *Słowniczek obcojęzyczny* na osobnym kartonie.

Rok 1974/75 jest m.in. pod znakiem jubileuszu 500-lecia wprowadzenia sztuki drukarskiej w Polsce. Na Międzynarodowej Sesji Naukowej w Warszawie i Krakowie, poświęconej zagadnieniom związanym z badaniami nad historią pierwszego okresu polskiego drukarstwa, wspomniano też marginesowo o Stanisławie Polaku. Istnienie tego, jednego z najpierwszych, drukarzy w Hiszpanii było znane już Janockiemu (1779), ale odkrył go dopiero Adolf Pawiński (1882) podczas swej naukowej podróży do Hiszpanii. Przy różnych okazjach, raczej krócej niż dłużej, a zawsze tylko fragmentarycznie, wspomniano o Stanisławie Polaku. Pierwsza zaś monografia o nim wyszła spod pióra Alojzego Ruppla, dyrektora Muzeum Gutenberga w Moguncji. Zapiór, w posłowniu omawianej książki opowiada to wszystko szczegółowo, więc nie będziemy tu powtarzali. Dodamy tylko od siebie, że wydana w 1946 r. w Monachium książka Ruppla do obdarowanej części nakładu

³ Zob. K. Mrozowska: *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765—1794)*. Wrocław 1961 s. 154, 172—174 i *passim*.

Biblioteki Narodowej nadeszła w grudniu 1947 r. Z końcem zaś stycznia 1948 r. w „Kuźnicy” (nr 4 s. 12) ukazała się charakterystyczna dla momentu dziejowego notatka pt. *Polnische Herausgeber in Ausland* podpisana buk. Autorem był Kazimierz Budzyk. Rzecz dopełniał złośliwy, lecz wymowny w swej prawdzie rysunek. Pozycja ta Zapiórowi, skrupulatnemu zbieraczowi literatury o Stanisławie Polaku, pozostała nieuznana. Nie wyjaśniono też do dzisiaj, co znaczy na tytule i obwołucie dzieła Ruppla zagadkowe *Stanislaus Polonus Society*.

W związku z millenium Zapiór postanowił wydać przekład pracy Ruppla. Nie ograniczył się jednak do samego przekładania tekstu, lecz rozpoczął studia uzupełniające, przede wszystkim weryfikując źródła. W wyniku tego do 50 stronic już nieco zmodyfikowanego tekstu Ruppla otrzymaliśmy drugie tyle (po przeliczeniu na jedną miarę czcionek) przypisów, gdzie znajdujemy sprostowania, uzupełnienia, polemiki, literaturę przedmiotu i odsyłacze do innych miejsc książki.

W oryginalne niemieckim po tekście rozprawy mamy sumarycznie potraktowany spis chronologiczny produkcji drukarskiej Unguta i Polaka. Zapiór spis ten skrupulatnie opracował od nowa. Opisy są szczegółowe, odpowiadające wymaganiom bibliografii inkunabułów, z powołaniem się na literaturę zagraniczną, wskazaniem umieszczonych w książce reprodukcji oraz wymienieniem bibliotek, a przy szczególnie rzadkich pozycjach, również prywatnych księgozbiorów, posiadających egzemplarze. Każda pozycja jest opatrzona uwagą szczegółową. Wielką niedogodnością dla czytelnika jest umieszczenie tych uwag osobno od spisu. Zapiór zmienił porządek chronologiczny przy wielu drukach datą dzienną nie oznaczonych, niektóre odniósł do druków wątpliwych, czasem nawet daty dzienne sprostował, podał niekiedy daty dzienne, których u Ruppla nie było. W rezultacie *Chronologiczny spis druków* wykazuje: 1) Meinard Ungut i Stanisław Polak w Sewilli w latach 1491—1499 wykonali 70 druków (u Ruppla było tylko 62) o łącznej objętości ponad 15 tysięcy stronic; 2) Stanisław Polak sam w Sewilli 1499—1502 wykonał 23 druki (u Ruppla 13) o łącznej objętości ok. 2 tys. stronic; 3) Stanisław Polak z Jakubem Crombergerem w Sewilli w 1503 r. wykonali 7 druków (u Ruppla 5) o łącznej objętości ponad 2 tys. stronic; 4) Stanisław Polak w Alcalá de Henares 1502—1504 wykonał 12 druków (u Ruppla takiej grupy w ogóle nie ma) o łącznej objętości ok. 4,8 tys. stronic. W ten sposób Zapiór zasadnie wykazał 112 druków Stanisława Polaka, gdy tymczasem Ruppel wymienia ich tylko 80. Poza tym, pozostając w niewoli oryginału, Zapiór wykazał 2 druki Unguta wykonane w Granadzie wspólnie z Janem Pegnitzerem w 1496 r. Oprócz tego Zapiór stworzył osobną grupę: Druki wątpliwe, mylnie przypisywane i fikcyjne z lat 1496—1503 w liczbie 21 pozycji, uzasadniając swój osąd za każdym razem szczegółowo w przypisach.

Aby sporządzić ten spis, Zapiór przeprowadził rozległą kwerendę, w wyniku której zarejestrował druki Stanisława Polaka w Hiszpanii w 22 miejscowościach 182 egzemplarze, w Stanach Zjednoczonych w 10 miejsc. 80 egz., w Wielkiej Brytanii w 5 miejsc. 43 egz., w Portugalii w 4 miejsc. 33 egz., w Polsce w 3 miejsc. 20 egz., we Francji w 5 miejsc. 18 egz., we Włoszech 7 miejsc. 10 egz., w RFN 5 miejsc. 6 egz., w Belgii 2 miejsc. 5 egz., w Austrii 2 miejsc. 4 egz., w Holandii 2 miejsc. 2 egz., w ZSRR (Moskwa i Lwów) 2 miejsc. 2 egz., w Danii (Kopenhaga) 1 miejsc. 2 egz., w Brazylii (Rio de Janeiro) 1 miejsc. 2 egz., w NRD (Berlin) 1 miejsc. 1 egz., w Jugosławii (Cavtat) 1 miejsc. 1 egz., w Irlandii (Dublin) 1 miejsc. 1 egz., w Meksyku (Mexico) 1 miejsc. 1 egz.; razem w 75 miejscowościach (bibliotek oczywiście znacznie więcej) w liczbie 413 egzemplarzy.

Jest nawet taki wypadek, gdy Ruppel twierdzi, że nie zachował się żaden egzemplarz, Zapiór zaś (poz. 65) wymienia dwa egzemplarze niekompletne. Niektóre z wykazanych druków Stanisława Polaka zachowały się w różnych bibliotekach w paru egzemplarzach, ale 25 pozycji jest reprezentowanych tylko unikatami, poza

tym 15 pozycji obecnie nie jest znanych z egzemplarza — tylko z literatury dawniejszej.

Zwraca uwagę, że Polska w tym wykazie znalazła się na piątym miejscu — 16 druków w liczbie 20 egzemplarzy, co na ogólną liczbę 112 druków Stanisława Polaka jest wcale pokaźnym odsetkiem. W szczególności Biblioteka Czartoryskich posiada 14 druków w 16 egzemplarzach, Biblioteka Jagiellońska 2 druki, Kórnicka i Narodowa po jednym. Władysław Czartoryski zaczął gromadzić druki Stanisława Polaka po 1871 r. *Bibliografia polska* Karola Estreichera wykazuje znacznie więcej druków u Czartoryskich, czym Zapiór na s. 250 swego dzieła tak się martwi. Wykaz ten mogę jeszcze uzupełnić, ale całe nieporozumienie rozstrzygam w sposób następujący. Notatki robione ręką Bolesława Biskupskiego, bibliotekarza Czartoryskich, na podstawie katalogów antykwarycznych twórcą *Bibliografii polskiej* utożsamiał z egzemplarzem w bibliotece. Bardziej docieklivy, mniej śpieszący się syn Stanisław stwierdził „Notatka ręką Bol. Biskupskiego. Egzemplarza nie odszukałem” (E. XXVII, 381). Utwierdza nas w tym przekonaniu przesłanie sigłów bibliotek u Wierzbowskiego. Warto podkreślić, że jeden z druków u Czartoryskich jest unikatem (poz. 57).

Bardziej dla mnie skomplikowanie przedstawia się sprawa druków Stanisława Polaka w Bibliotece Jagiellońskiej. Columny *Regimento de los principes* (poz. 30) egzemplarz był znany już Bandtkiemu, Łepkowskiemu, Wisłockiemu. Natomiast co do Lopeza de Mendoza *Los prouerbios* (poz. 32) nie jestem pewien, czy tu chodzi o egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej, czy też o egzemplarz I. Bernsteina, należący do Polskiej Akademii Nauk, a od lat tylko zdeponowany w Bibliotece Jagiellońskiej.

Gdy chodzi o recepcję w Polsce znajomości działalności Stanisława Polaka, to chcielibyśmy podkreślić, że Zapiór nie wskazał na to, że rok 1900. był tu szczególnie. *Katalog dzieł treści przysłowiowej składających bibliotekę Ignacego Bernsteina* (poz. 1974) zawiera reprodukcję kolofonu tego druku — pierwszą dobrą reprodukcję w literaturze polskiej, przeoczoną przez Zapióra. W tymże roku w *Kopery Spisie druków epoki jagiellońskiej* (poz. 7 i 10) ukazały się reprodukcje kolofonu oraz innego sygnetu Stanisława Polaka. Szczególniej pierwsza uzupełnia reprodukcje podane przez Zapióra na str. III i IV. Jest, co prawda, o niej i na str. 218 i 248, ale głucho i bez oceny.

Nowością Zapióra jest opisanie wszystkich znanych 16 źródeł archiwalnych z reprodukcjami dwu i tłumaczeniem ich na polski.

W oryginale Ruppla jest 17 pozycji literatury przedmiotu z lat 1892—1934. Zapiór zaś dokonał ogromnej pracy i zestawiał ponad 150 pozycji literatury angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej, niemieckiej i polskiej z lat 1719—1968, wyodrębniając bibliografie i katalogi oraz osobno opracowania. Oprócz tego znajdujemy, jak już o tym wspominałem, literaturę podaną okolicznościowo w przypisach do opisu poszczególnych pozycji *Chronologicznego spisu* produkcji Stanisława Polaka.

Dzieło Zapióra otrzymało bogatą szatę typograficzną (przedmiot rozkoszy bibliofilów): w tekście 144 reprodukcje (wobec 18 u Ruppla) pism drukarskich, inicjałów, nut, sygnetów, kolofonów, tytułów, drzeworytów; na wkładkach reprodukowano całostronicowe układy 26 druków (u Ruppla 6). Nie możemy jednak się zgodzić na umieszczanie reprodukcji na wyklejkach — książka przede wszystkim przeznaczona dla bibliofilów, a ci nie mają gdzie nalepić exlibrisu.

Wobec tego, że oryginał Ruppla liczy 86 stron, a książka Zapióra ma ich 278, nie można żadną miarą nazwać omawianego dzieła ani „tłumaczeniem”, ani „polskim opracowaniem”. Trzeba stwierdzić, że otrzymaliśmy nową książkę o jednym z pionierów drukarstwa, której autorem jest Tadeusz Zapiór, a tytuł powinien brzmieć *Materiały źródłowe i bibliograficzne do dziejów Stanisława Polaka, drukarza*

i wydawcy wczesnej doby w Hiszpanii. Tylko jednym ze składników tych materiałów jest rozprawa Ruppla, poszerzona, uzupełniona i poprawiona przez Zapióra.

Ludźmy się nadzieją, że książka ta stanie się pobudką do przyspieszenia opracowania czegoś podobnego o drukarzach polskich XV wieku i należytego w ten sposób uczczenia jubileuszu 500-lecia drukiarstwa w Polsce.

Ksawery Swierkowski

Jerzy Sikora: *Stanisław Staszic*. Katowice 1974 Wydawnictwo „Śląsk” s. 387, ilustr.

W środowisku literackim często interesowano się postacią Staszica. W 1965 r. Karol Koźmiński opublikował w wydawnictwie „Nasza Księgarnia” opowieść *Stanisław Staszic*, a Halina Winnicka opowiadanie pod takim samym tytułem w PZWS. W trzy lata później Instytut Wydawniczy PAX przedstawił książkę Hanny Muszyńskiej-Hoffmanowej *Pucharek ze srebra*, wreszcie w 1974 r. opublikowano recenzowaną tu książkę J. Sikory. Na rynku księgarskim znajdują się jeszcze inne książki, poświęcone w całości lub częściowo polskiemu działaczowi epoki oświecenia. Myślę przede wszystkim o dwóch publikacjach popularnonaukowych Barbary Szackiej. Pierwsza z nich *Stanisław Staszic, Portret mieszczanina* została wydana w 1962 r. przez „Wiedzę Powszechną”, a drugą *Stanisław Staszic* wydał PIW w 1966 r. w serii „Ludzie żywi”. Popularnonaukowy charakter ma także książka Walerego Goetla, wydana w 1969 r., *Stanisław Staszic. Na 50-lecie Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie*. Do tego dodać należy, że Ossolineum w 1972 r. opublikowało *Pamiętniki* Kajetana Koźmiana z rozdziałem w tomie drugim poświęconym Staszicowi, a Zakład Wydawnictw CRS w 1967 r. książkę *Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze dzieło Stanisława Staszica*. Nakład wszystkich wymienionych publikacji, jak na nasze warunki, był bardzo duży, osiągnął bowiem prawie 70 tysięcy egzemplarzy.

Z tego zestawienia popularnonaukowej produkcji wydawniczej (rzecz zrozumiała, że podałem tylko ważniejsze publikacje z ostatnich lat) wynika, że J. Sikora miał dobry materiał wyjściowy, przede wszystkim w postaci prac B. Szackiej. Wydawałoby się, że w takich okolicznościach nie można było napisać książki bałamutnej. A jednak J. Sikora wszystko zrobił, by przedstawić wizję własną sylwetki Staszica, daleką od ustaleń B. Szackiej.

Autor nowej książki o twórcy *Rodu ludzkiego* z tematyką historyczną jest obeznany. Tak przynajmniej można by było sądzić na podstawie tytułów jego dotychczas opublikowanych książek. Wydał on m.in. w 1964 r. *A zaczęło się to 600 lat temu*, poświęcone Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. W 1970 r. opublikował książeczkę *Jego hutnicza moc* poświęconą Józefowi Hermanowi Osińskiemu, autorowi wydanego w 1782 r. *Opisania polskich żelaza fabryk*. Życiorys Osińskiego znany jest nam zaledwie w zarysach. Książeczka była więc mała, a w niej proporcjonalnie mniej nieścisłości.

Kilka słów o najnowszej książce Sikory. W zasadzie jest to życiorys Staszica, od dzieciństwa w Pile, przez okres nauki w Polsce i Francji, pracę w domu Zamojskich (autor pisze: Zamojski), po czasy działalności publicznej i społecznej w Warszawie (Towarzystwo Przyjaciół Nauk, udział w czynnościach rządu Królestwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego). Jest więc to książka układem treści podobna do opracowania K. Koźmińskiego, którym to dziełem autor raczej się przejął, powtarzając tytuły (dosłownie lub w przybliżeniu), nie podając o pierwowzorze żadnych danych. Nie wspomniał również o książkach Szackiej, z których odpisał bardzo dużo, zaledwie w przypisie wymieniając jej *Portret mieszczanina*.